

Cena numeru  
**14 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Miesięcznie 2,50 zł.  
Odnoszenie do domów 10 gr.  
**Z przes. poczt.**  
Miesięcznie 3,50 zł.  
Poza Łodzią egz. 16 groszy.  
Konto P.K.O. 60594.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXVII r.**  
**istnienia**

**Redakcja i Adm.**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.  
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp  
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 30 lipca 1924 r.

## Największa sensacja francuskich wyścigów.



Największą sensacją tegorocznych wyścigów konnych w Longchamps pod Paryżem, był przedstawiony na niniejszej fotografii najmniejszy jeździec na najmniejszym koniu nowozelandzkim, który

wprawdzie nie wziął nagrody, ale mimo to był poważnym współzawodnikiem. Dama jadąca obok na koniu normalnym, pozwala zdać sobie sprawę z istotnej wielkości konia i jeźdźca.

## Szanse pożyczki zagranicznej.

London, w lipcu.

Kryzys gospodarczy wywołany reformą finansową, która zdaniem tutejszych kompetentnych powag, przeprowadzona była w zbyt szybkim tempie, co osłabiło zdolność podatkową ludności a tem samem może narazić na szwank równowagę budżetu w najbliższej przyszłości, wysuwa na pierwszy plan dwa główne problemy ekonomiczne, których jaknajszysze rozwiązanie zdaje się być zupełnie jasnym i zrozumiałym.

Pierwszym problemem jest powiększenie znaków obiegowych, które, jak krew w ludzkim organizmie, pozwalają organizmowi państwowemu normalnie się rozwijać. Pod tym względem opinia w kraju zdaje się godzić jednogłośnie, że sprawie tej powinien zaradzić Bank Polski przez zwiększenie emisji złotych banknotów oraz kredytu dla przemysłu, rolnictwa etc., wreszcie przez powiększenie kapitału obrotowego tegoż, o ile możności, w całym kraju.

Drugim daleko trudniejszym problemem jest konieczność uzyskania kapitałów inwestycyjnych. Przy obecnym zubożeniu całego społeczeństwa, zaniku, oszczędności i braku organizacji odnośnych źródeł kapitałów, jakimi powinny być banki i wszelkie instytucje kredytowe, oszczędnościowe, asekuracyjne i kooperatywne, imperatywem Polski staje się konieczność zdobycia obecnie w jaknajszyszym czasie odpowiednich kredytów inwestycyjnych zagranicą. Sukces reformy finansowej rokuje poważne nadzieje, że, po uwzględnieniu pewnych postulatów, które poniżej wymienię, kapitały takie będzie można uzyskać. Chodzi jedynie oto, gdzie i na jakich warunkach.

Wszystko wskazuje, że Anglja jest najlepszym terenem dla podjęcia kroków w tym kierunku. Dlaczego tak jest, najlepiej przytoczyć opinię jednego z najwybitniejszych finansistów amerykańskich, p. Otto Khana, który twierdzi, że Anglja dzięki swemu geograficznemu położeniu, olbrzymim przez wieki

nagromadzonym bogactwom, najlepszej tradycji i organizacji finansowej połączonej z głębokim znawstwem zagranicznej i międzynarodowej polityki finansowej, jest najlepiej sytuowana dla spełnienia roli bankiera Europy. Należy przytem dodać, że kapitał angielski nie jest tak „egoistycznym”, jak np. francuski, to znaczy, pod warunkiem, że gwarancje bezpieczeństwa i amortyzacji są dobre, jest o wiele bardziej przedsiębiorczym i aklimatyzującym się.

Przy udzielaniu przez Anglików pożyczek zagranicznych bardzo poważną rolę odgrywa oczywiście względ polityczny, zwłaszcza jeżeli chodzi o stosunki europejskie, a potem ekonomiczny. Co do pierwszego punktu to np: w stosunku do Sowietów sprawa pożyczki może być uważana za pogrzebaną, zdecydował tu zarówno zdrowy sens polityczny jak i opinia londyńskich sfer finansowych wyrażony w słynnym już obecnie memorandum bankierów City. Pożyczka niemiecka będzie prawdopodobnie zależała od sukcesu obecnej konferencji londyńskiej, bowiem wprowadzenie raportu Dawesa stawia Anglja jako warunek takiej pożyczki.

Polska znajduje się w warunkach specjalnych. Policzywszy na naszą korzyść reformę finansową w jej obecnym stadium oraz olbrzymie choć nie zrealizowane i nie zorganizowane dostatecznie zasoby gospodarcze, musimy uwzględnić w „debetach” naszą sytuację polityczną w stosunku do naszych sąsiadów i jej przeciw wagę w formie istniejących politycznych aljansów. Z punktu widzenia angielskiego nie przedstawia się ona dla nas korzystnie, gdyż Anglja przewiduje zarzewie konfliktów zarówno co do granic wschodnich jak co do Górnośląska, Poznańskiego i Gdańska. Odpowiedzią na ten problem powinna być mocna, dobrze wyćwiczona armia, wewnętrzna konsolidacja ekonomiczna i zdrowa gospodarka finansowa kraju.

Ekonomiczny względ wysuwa na pierwszym miejscu zasadę, czy pożyczając Polsce pieniądze Anglja na tem traci czy korzysta. Odpowiedź będzie niezawodnie potakująca, bowiem czyniąc to powiększa Anglja zdolność nabywczą społeczeństwa polskiego, zmienia jego orientację w stosunku do towarów angielskich zacięśnia węzły sympatii między obu krajami, otwiera nowe rynki zbytu dla towarów angielskich i przyczynia się pośrednio do stabilizacji stosunków europejskich. Jeżeli chodzi o wewnętrzne stosunki gospodarcze polskie, to przy wydajniejszej pracy i organizacji tychże, przez zastosowanie i wprowadzenie angielskich metod pracy, które łączą najwyższe cnoty kupieckie i obywatelskie, przy jednoczesnej cennej przystosowalności polskiej, możnaby kraj w lat 10 przyprowadzić do bardzo wysokiego poziomu gospodarczego. Obecnie bardzo wiele pod tym względem szwankuje i o sfałszach tych Anglijcy z własnego doświadczenia sześciolletnich eksperymentów zarówno politycznych jak i ekonomicznych doskonale zdają sobie sprawę. Brak ciągłości w rządach, częste zmiany gabinetów i na stanowisku ministerstwa spraw zagranicznych, wprowadzają zupełnie naturalny, brak zaufania w równowagę wewnętrznych stosunków polskich. Łączy się to oczywiście z ciągłymi zmianami praw i przepisów, co wprowadza chaos w prawodawstwie podlegającym zmiennym koniunkturam politycznym. To pociąga za sobą wzrost przeświadczenia, że na polskich kontraktach i umowach nie można polegać, co oczywiście utrudnia

wszelkie normalne stosunki handlowe z zagranicą, o niesumienności różnych eksporterów polskich także dużo dałoby się powiedzieć. Dostyc zaznaczyć, że swą bezceremonialnością i niepunktualnością i ordynarnymi „zarywaniami” popsuli mi opinie kupiectwa polskiego w City na ogromną skalę, i wykożnienie wszelkich odnośnych przesądów będzie wymagało bardzo żmudnej i konsekwentnej pracy zarówno ze strony społeczeństwa polskiego, jak i za pomocą odpowiedniej informacyjnej akcji rządu.

Co do tej ostatniej jak i co do samej techniki przeprowadzania pożyczki to niezawodnie jest wskazaniem postugiwanie się ludźmi znakomicie znającymi teren lokalny, oprócz, rzecz jasna, języka obyczajów i umysłowości angielskiej tak w zasadzie różnej od kontynentalnej. Rząd polski jak i poszczególne firmy robią ciągle te same błędy w tym klerunku, przysyłając nieodpowiednie wykwalifikowanych delegatów bardzo często ludzi nie zupełnie serio. Zdarzyły się bowiem wypadki, że pewni delegaci rządowi po omówieniu propozycji rządowych z angielskimi firmami sami się zaafiarywowali ze swymi usługami takim firmom. Rzecz jasna, że taka taktyka ośmiesza rząd i społeczeństwo.

Bardzo jest ważna również sprawa długów polskich Anglii. Jak dotąd nie zostały one jeszcze formalnie załatwione (rządowe powojenne). Pozostają pozatem bardzo poważne długi przedwojenne, dochodzące do wysokości 3.000.000 i ciężące na łódz kim przemyśle tkackim, które w swoim czasie żyrował „Deutsche Bank.” Z tego wynika, że wszystkie te sprawy wymagają bardzo skrupulatnego załatwienia, zanim się odpowiedni grunt do omawiania pożyczki zagranicznej wytworzy. Co do techniki przeprowadzenia pożyczki to wartoby przestudjować kartki z pamiętnika Wittego, wydane w Londynie kilka lat temu przez jego żonę. Należy dodać że jest wątpliwem, czy Anglija pożyczki bez pokrycia, jak to miało miejsce z innymi podobnymi pożyczkami.

Stefan Kleczkowski.

## TELEFONEM Z WARSZAWY.

### TELEGRAM POŻEGNALNY GOSCI BAŁTYCKICH.

Przewodniczący naczelników biur wydziatów prasowych Estonji, Łotwy, Finlandji i Polski p. Stefan Natanson otrzymał od opuszczających Polskę delegatów Estonji i Łotwy Oibermana i Bilmana depeszę następującej treści.

„Opuszczając piękny kraj polski, żegnamy serdecznie swoich przyjaciół i składamy hołd walecznej Ojczyźnie Pańskiej. Serdecznie dziękujemy za wspaniałe przyjęcie.”

podp. Oiberman i Bilman.

Delegat Finlandji, p. Tetzlomf uprzednio już przed wyjazdem z Polski nadał na ręce przewodniczącego konferencji pożegnalny list.

### KOMISJA KONSTITUCYJNA.

Sejmowa komisja konstytucyjna pod przewodnictwem p. Głabińskiego załatwiła poprawki, wniesione przez senat do trzech ustaw t. zw. językowych w ten sposób, że przyjęła poprawki statystyczne; odrzuciła natomiast poprawki odraczające wejście w życie tych ustaw do 1 kwietnia 1925 roku.

### NAPRĘŻENIE NA G. ŚLASKU.

Sytuacja na G. Śląsku znacznie się pogorszyła wskutek opornego stanowiska przemysłowców i obawy, iż ogłoszą oni lokaut. Istnieje możliwość wybuchu strajku powszechnego w hutnictwie

### STRAJK ROLNY NA POMORZU ZAKOŃCZONY.

Jak się dowiadujemy, wczoraj został zakończony strajk rolny na Pomorzu.

Robotnicy rolni przystąpili do pracy, zażądali jednak od związku robotników rolnych by starał się uzyskać podniesienie płac zarobkowych robotników rolnych do stanu przedwojennego. Jak wiadomo, dzisiaj zarobki te w porównaniu z przedwojennymi, są znacznie niższe.

Rokowania w tej sprawie strajku prowadzi wydelegowany specjalnie z Warszawy nac. wydziału obrony pracy w rolnictwie, J. Gnoiński.

# „Niemcy nie potrzebują Ligi Narodów”.

Butna odpowiedź Niemiec na propozycję Mac Donalda.

LONDYN 29 7. (PAT) „Daily Telegraph” donosi, że Mac Donald

czuje się urażonym

pewnymi faktami politycznymi ze strony Niemiec. Mac Donald kilkakrotnie zachęcał Niemcy do wstąpienia do Ligi Narodów.

Ponieważ jednak odnośny wniosek ze strony Niemiec nie nadszedł, Liga Narodów wysłała swego generalnego sekretarza Drumonda do Berlina, aby skłonił do tego Niemcy. Niemiecki urząd spraw za granicznych oświadczył Drummondowi, że

Niemcy nie potrzebują Ligi Narodów, jednak wobec życzenia Anglii gotowe są przystąpić do niej pod następującymi warunkami: Niemcy otrzymają stałe miejsce w radzie Ligi, będzie przeprowadzona rewizja postanowień traktatów, dotyczących korytarza polskiego, Niemcy otrzymają pewnego rodzaju mandat w byłych kolonjach przez przyznanie pewnych praw na rzecz towarzystw niemieckich. To ostatnie życzenie, jak zaznacza dziennik, utwierdza Mac Donalda w przekonaniu, że Niemcy stawiają zbyt wygórowane żądania.

## Minister Skrzyński o roli Polski

w polityce europejskiej i światowej.

WARSZAWA 29 7. (PAT) Pan minister spraw zagranicznych, Aleksander Skrzyński, w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Echa Warszawskiego” zaznaczył między innymi co następuje:

„Moja polityka nie może być inną, jak tylko ta, że Polska jest

kluczem do problemu wschodniej Europy i problemu pokoju. Zagrożenie Polski jest zagrożeniem Europy. Oczywiście trudno wymagać, ażeby inne państwa myślały o nas i o naszych interesach; nie możemy tego wymagać nawet od naszych najserdeczniejszych sojuszników — jak Francja. Pol-

ska musi sama zwrócić uwagę Europy na swoje prawa, jakoteż podkreślając nieustannie swoje walory, które wnoszą do całości polityki europejskiej i światowej. Tyczy się to szczególnie naszego stosunku do Anglii, która niestety nie może dotychczas przełamać pewnego rodzaju

ochłodu czy obojętności wobec nas.

Polityka Polski i w tym wypadku powinna między innymi polegać na usilnym staraniu przekonaania Anglii o naszej roli w tymczasowym całokształcie zagadnień politycznych.”

## Groźne położenie na Górnym Śląsku.

Dziś rozpoczyna się strajk generalny.

KATOWICE, 29-7 Wczoraj o godzinie 5-cj po południu odbyła się konferencja z przedstawicielami Rządu nad warunkami wysuniętymi w ubiegłą sobotę przez organizacje zawodowe. Ponieważ konferencja nie dała żadnego wyniku, uchwaliłi przedstawiciele wszystkich organizacji i pracowników umysłowych strajk jeneralny i w tym celu wydałi podpisaną wspólnie odezwę, wzywającą do rozpoczęcia strajku dnia 30 lipca o godzinie 6-ej rano.

BERLIN 29 7. (AW) Wszystkie dzienniki niemieckie rozwołują się b. szczegółowo o sytuacji strajkowej na polskim Górnym Śląsku.

W ostatnim tygodniu było w prasie niemieckiej stosunkowo mało wiadomości o Polsce, natomiast obecnie pisma starają się jaknajbardziej wy-

korzystać moment trwania strajku na G. Śląsku. BERLIN 29 7. (AW) „Vorwärts” pisze w artykule wstępnym:

„W jednym z warunków układu śląskiego polsko-niemieckiego Polska zobowiązała się zatrzymać na Górnym Śląsku przez przeciąg lat 15 niemieckie ustawy w dziedzinie pracy. Dlatego Polska może na swym Górnym Śląsku wprowadzać te zmiany, jakie zaprowadzają Niemcy”.

„Ośmiogodzinny dzień pracy, wobec taktyki niemieckiej, nie może być zatrzymany na polskiej części Górnego Śląska. „Także Czechosłowacja która ratyfikowała konwencję waszyngtońską, oświadcza, że jest w wysokim stopniu zaniepokojona postępowaniem Niemiec.

## Z SENATU.

Obrazy nad budżetem min. reform rolnych i rolnictwa.

WARSZAWA 29 7. (PAT) Posiedzenie senatu. Przystąpiono do budżetu min. reform rolnych. Sprawozdawca sen. Zubowicz (Wyzwolenie) wytyka, iż pomoc udzielana osadnikom przychodzi zbyt późno. W imieniu komisji mówca prosi o przyjęcie budżetu ministerstwa bez zmian.

Sen. Grismacher stwierdza, iż rozdrobnienie własności winno się odbywać z większą ostrożnością, gdyż mogłoby to poderwać samowystarczalność państwa.

Sen. Czyński wzywa rząd, by dołożył starań dla umożliwienia naszym osadnikom zagospodarowania się na kresach.

Sen. Ks. Maciejewicz uważa, że zdrowszem byłaby kolonizacja przez gospodarzy, którzy mają już w kraju kawał ziemi, posiadają urządzenia rolne praktykę i mają rodzinę, gdy młodzi osadnicy zeniąc się na miejscu są straceni dla polskości.

Sen. Markowicz (klub ukrajin.) uskarża się, iż polska polityka dąży do osłabienia ekonomicznego narodu białoruskiego.

Przystąpiono do budżetu min. rolnictwa. Referent sen. Stecki podnosi, iż czysty dochód domów, przedsiębiorstw i lasów państwowych wynosi prawie 65 i pół miljonów złotych. Pozatem mówca zarzuca, iż wymagane podatki od rolników oprócz podatku gruntownego odrywają się w sposób niescisły, nierównomierny i dowolny.

Sen. Szurzyński żąda większej uwagi dla potrzeb rolnictwa.

Sen. Sredniawski domaga się wolnego wywozu i ochrony wwozu.

Sen. Puławski uważa, że sanacja stosunków rolnych winna się oprzeć na kredycie długotermi-

nowym.

Sen. Korniczka (Wyzwolenie) stwierdza, iż w obecnej sytuacji kraju przeprowadzenie reformy rolnej jest najtańszym sposobem załatwienia kwestji bezrobocia.

Sen. Markowicz (klub ukrajin.) skarży się na zupełne ignorowanie potrzeb ziemi ukraińsko-białoruskiej i dlatego klub jego głosować będzie przeciw budżetowi.

Min. roln. Janicki odpowiadając, oświadcza, że rząd w przyszłości nie myśli hamować wywozu.

Sen. Czyński ubolewa, iż w budżecie figurują zbyt małe sumy na szkolnictwo rolne.

Sen. sprawozdawca sen. Buzek oświadcza, iż w dyskusji ciągle się przebijają motywy, przypisywane rządowi winy ze kryzysu obecnego. W rzeczywistości nie winna tu być sanacja, lecz poprzednia apatyczna polityka rządu i inflacja. Uchwalony budżet zmusi administrację do prowadzenia gospodarki w sposób planowy i celowy. Aby to umożliwić prosi o uchwalenie budżetu bez zmian tak, jak sejm go uchwalił.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki zgłoszone w czasie dyskusji i przyjęto szereg rezolucji.

Na zakończenie zabrał głos marszałek senatu który m. in. oświadczył, iż dzisiejszy budżet ma wysoce znaczenie wychowawcze dla tej części społeczeństwa, która dotąd uważała skarb za szkatułę bezdenną. Ma on wielkie znaczenie, jako podpora dla wzbudzenia zaufania do państwa na zewnątrz i na wewnątrz.

Następne posiedzenie senatu odbędzie się 1 października.



# Trudności konferencji londyńskiej.

## Zaproszenie Niemiec odłożone.

**WARSZAWA, 29-7 (PAT)** Według doniesień kwatera kompetentne koła angielskie są pełne nadziei, co do wyników konferencji i twierdzą, że konferencja zostanie zamknięta z końcem następnego tygodnia osiągnąwszy pomyślne rezultaty. Nie powzięto żadnej decyzji w sprawie powołania najbliższego plenarnego posiedzenia konferencji, ani w kwestji zaproszenia Niemiec.

Kwestja ta przeszła obecnie do rąk szefów delegacji którzy wystosują zaproszenie do Niemiec skoro tylko dojdą do przekonania, że nadeszła odpowiednia ku temu chwila.

**LONDYN 29-7 (PAT)** Według informacji Havasa, przewodniczący delegacji przy udziale barona Yschi, Hymansa i Clementela omawiali dziś rano wyniki prac 1-szej komisji. Wobec tego, iż rzeczoznawca angielski Snowden

### odmówił swej zgody

na przyjęcie zarówno propozycji Theunisa jak i Logana, dotyczących gwarancji dla wierzycieli, udzielających Niemcom pożyczki 800 milionów marek złotych, delegat francuski przedstawił propozycję która w szczegółach zostanie opracowana dziś popołudniu. Propozycja ta polegałaby na tem, żeby uciekać się arbitrażu we wszystkich wypadkach, w których komisja odszkodowań nie mogłaby jednomyślnie osiągnąć porozumienia. W tym wypadku komisja odszkodowań przekazałaby sprawę do decyzji 3-m sędziom rozjemczym w tej liczbie jednemu amerykańskiemu. Propozycja ta, która w obecnej chwili niema jeszcze charakteru ostatecznego, czyni zadość warunkom traktatu wersalskiego. Mac Donald według informacji Havasa, przyjął życzliwie ideę na której opiera się propozycja francuska.

**PARYŻ 29-7 (PAT)** Rada ministrów postanowiła, że na początku dzisiejszego posiedzenia izby deputowanych i senatu, będzie odczytany telegram

Herriota streszczający stan prac konferencji londyńskiej.

### RUMUNJA A KONFERENCJA.

**LONDYN 29 7. (AW)** Od chwili ukonstytuowania się komitetu pięciu do którego zaproszono i przedstawiciela Japonji jako szóstego, wszystkie ważniejsze decyzje zapadają na obradach tego komitetu i przebieg konferencji zależy od niego w zupełności. Przedstawiciele państw pomniejszych uczuli się tym dotknięci, szczególnie reprezentant Rumunji, występujący jako nieoficjalny przedstawiciel Małej Ententy, na ostatnim plenarnym posiedzeniu konferencji wywołał następującą charakterystyczną rozmowę; której treść podaje „Echo de Paris“.

„Poseł rumuński, Vitulescu, zapytał Mac Donalda, czy przedstawiciele mniejszych państw będą zapytani o zdanie, gdy zostanie wysłane zaproszenie do Niemiec odnośnie przybycia ich na konferencję. Mac Donald odpowiedział: „Nasza zasadnicza decyzja już zapadła, a gdy będzie chodziło o nadanie jej formy mocarstwowej, będziemy potrzebowali najwyżej dwu minut, by powziąć odpowiednią decyzję“. Vitulescu odrzekł: „Cieszę się, że mocarstwa mogą się w jakiegokolwiek sprawie zdecydować w ciągu najwyżej dwu minut.“ Na to Mac Donald: „Jeśli nie będziemy mogli znaleźć wyjścia z sytuacji, może pan być przekonany, że zwrócimy się do Rumunji z prośbą o pomoc.“ Vitulescu podniósł się i w imieniu Rumunji oświadczył: „Rumunja w każdej chwili może na żądanie służyć swą pomocą“.

### ZA SIÓDMĄ GÓRĄ...

**PARYŻ 29 7. (PAT)** „Information“ donosi, że z polecenia Herriota utworzył się pod przewodnictwem Seydoua komitet rzeczoznawców dla przestudjowania możliwości podjęcia przez Francję stosunków dyplomatycznych i handlowych z Rosją.

wiezione zostaną do ojczyzny na specjalnie do tego delegowanym okręcie wojennym Stanów.

Nota nosi charakter bezwzględny i zapowiada zerwanie stosunków dyplomatycznych w razie niespełnienia tych warunków.

### JESZCZ JEDNO BANKRUCTWO BANKU.

**LONDYN 29 7. (PAT)** Według doniesień dzienników „Oesterreichische Kaufmaennische Bank“ komunikuje, iż jest zmuszony z dniem 29-go bm. zamknąć swe biura i prosić o nadzór sądowy.

— : o : —

## Kronika telegraficzna.

kt) Departament stanu zaprzecza informację Waszyngtonu celem złożenia rządowi sprawozdania o stosunkach między Ameryką i Rumunją. Według odnośnego komunikatu poseł amerykański wrócił do Waszyngtonu celem złożenia rządowi sprawozdania o nowej rumuńskiej ustawie górniczej.

kt) Dzienniki berlińskie donoszą, że niemiecko rosyjski zatarg w sprawie zajęć w rosyjskiej misji handlowej w Berlinie, będzie lada dzień ostatecznie załatwiony.

kt) Według doniesień pism berlińskich Hughes ma jakoby przybyć w końcu tygodnia do Berlina.

kt) W ostatnim, czasie ukazał się w Gdańsku zawieszony oddawna tygodnik komunistyczny pt. „Komunista“ („Der Komunist“. Pismo jest organem niemieckiej partji komunistycznej na okręg V. gdański.

(kt) W kopalni Gattes w stanie Pensylwanji nastąpił silny wybuch gazu. 200-tu górników zostało zasypanych.

(kt) Według doniesień dzienników, konsul generalny niemiecki w Peru oświadczył, że warunki emigracyjne do Peru dla Niemców są ponętne i dogodne, że wyjeżdża on do Niemiec, aby zorganizować emigrację na większą skalę.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

z dnia 29 lipca.

Pierwsza liczba transakcje, druga sprzedaż, trzecia kupno.

Dolary St. Zj. 5,18

Belgja 23,59

Holandja 197,10

Londyn 22,60

Nowy York 5,16

Paryż 26,16

Praga 15,30

Szwajcaria 94,95  
Sztokholm 137,31  
Wiedeń 7,23  
Włochy 22,34  
Milionówka 0,68  
Pożyczka złota 6,60  
Bony złote 77

6 proc. pożyczka dolarowa z r. 1920 2,65  
4 i pół proc. listy ziemskie zast. (przedwoj). 28,60  
5 proc. listy zast. m. Warszawy (przedwoj). 18,50  
4 i pół proc. listy zast. m. Warszawy (przedwoj) 14  
5 proc. listy zast. m. Łodzi (przedwoj) 12,50  
4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi (przedwoj). 18  
4 i pół proc. obligacje m. Warszawy (przedwoj) 14

### KURSY AKCJI.

B. Handlowy 7,90 B. dla H. i Przem. 2,10 B. Kredytowy 0,75 B. Przem. Polskich 0,25 B. Przem. we Lwowie 0,63 B. Zachodni 2,30 B. Zjedn. Ziem. Pol. 2,00 B. Zw. Sp. Zarobk. 5,25 B. Zw. Zierojan 0,30 Crata 0,34 Sole Potasowe 5,50 Grodzisk 1,00 Kijewski 0,31 Puls 0,55 Spiess 1,35 Strem 11 Wilf 0,20 Kabel 0,71 Siba i wiatlo 0,61 Chodorów 6,00 Czersk 0,95 Częstocice 3,80 Gosławice 2,40 Michałów 0,72 Ostrowite 2,50 Warsz. Tow. Fabr. Cukru 5,75 Pirlej 0,39 Łazy 0,19. Wysoka 3,50 Warsz. Tow. Kop. Węgla 5,55 Polska Nafta 0,42 Nobel 2,20 Lenartowicz 0,23 Cegielski 0,85 Fitzner 7,15 (4) Lilpop 0,87 Modrzejów 7,40 (1) 7,70 (5) 7,50 (5). Norblin 0,79 Orthwein 0,37 Ostrowieckie 5,70 Parowozy 0,51 Plekwiewicz bez kuponu i 1923 Pocisk 1,75 Rohn 0,50 Rudzki 1,95 Starachowice 3,33 Ursus 1,50 Zieloniewski 10,50 Zawiercie 33,00 Żyrardów 45,00 Borowski 1,45 Jablkowscy 0,20 Transp. i Żegl. 0,28 Haberbusch 5,90 Klucze 0,14 Majewski 10,00 Spirytus 6,10.

## Sily wojskowe Francji i Anglii.

Przerzucenie wydawnictwa Ligi Narodów p. t. „Forees militaires, navalles et aeriennes en temps de paix“ nasuwa bardzo ciekawe refleksje, o ile chodzi o Francję i Wielką Brytanję.

Otóż okazuje się, że Francja jest dziś na pierwszym miejscu pod względem liczebności wojska lądowego i ilości płatowców. W cyfrach wyraża się to następująco: 721,709 ludzi i 1542 płatowce. Wielka Brytanja posiada tylko 597,497 ludzi i 662 płatowce. Dodać należy, że wojsko francuskie jest bardziej skoncentrowane, gdyż znajduje się przeważnie stacjonowane w swej Metropolji, podczas gdy siły Wielkiej Brytanji są rozproszone po wszystkich częściach imperjum. Jedynie co do ilości okrętów wojennych Francja zajmuje drugie miejsce po Anglii, posiadając ogółem 481,873 tonn materiału pływającego, (z czego 194,275 tonn t. zw. przestarzałego) 58,129 ludzi załogi. Wobec angielskich 1,225,067 tonn (w czym 758,180 tonn „przestarzałego“ i 100,423 marynarzy; jednakże ta nadwyżka na korzyść Anglii nie równoważy przewagi Francji na kontynencie, gdzie z natury rzeczy siły lądowe i powietrzne mają i będą miały decydujące znaczenie.

Streszczając więc powyższe, trzeba stwierdzić, że Francja jest dziś najsilniejszym militarnie państwem na kontynencie Europy; jeżeli jednak zajęta to stanowisko, to utraciła inne, które posiadała przez długie lata okresu przedwojennego, mianowicie połągi finansowej, ofiarując pożyczki państwowe, lub lokujące swe kapitały w prywatnych przedsiębiorstwach zagranicznych, przyczyniły się do tego: niewypłacalność Rosji i niebywałe straty materialne, poniesione w czasie wojny.

Pozostawiając na boku kwestję wiarygodności rosyjskich, musimy stwierdzić, że odzyskanie przez Francję chociażby częściowe; dawnego stanowiska na międzynarodowym rynku pieniężnym, uzależnione jest w pierwszym rzędzie, od zaplacenienia przez Niemcy sum reparacyjnych. Wówczas Francja silna i militarnie i finansowo stałaby się niebezpiecznym konkurentem dla Anglii, zwłaszcza, że kwestja panowania nad Afryką nie jest bynajmniej przostrzygnięta.

Jasną więc staje się linja polityki angielskiej w stosunku do Francji i Niemiec: popieranie antireparacyjnych tendencji Berlina i odrzucanie propozycji francuskich co do anulowania długów francuskich zaciągniętych w Anglii. Tylko w ten sposób bowiem można utrzymać konkurencyjną siłę francuską w szachu.

## TELEGRAMY.

### RUMUNJA NIE ZARTUJE Z BOLSZEWIKAMI.

**WIEDEN 29-7 (AW)** Prasa wiedeńska podaje dalsze wiadomości o walce władz rumuńskich z żywołami przeciwpaiństwowemi, „Die Stunde“ donosi z Bukaresztu; że wczoraj dokonano w Gałaczu, Brailu i Kiszyniewie aresztowań wśród przywódców Związków zawodowych. W Kiszyniewie zaskoczono Dom Robotniczy i zaaresztowano majątek związków zawodowych. W Siedmiogrodzie zmilitaryzowano szereg przedsiębiorstw objętych strajkiem. Władze zamierzają wydalić z granic Rumunji 1500 osób, szerzących niepokój.

### A U NAS?

**BUKARESZT 29-7 (PAT)** Na podstawie przepisów stanu wyjątkowego zarządziły władze rozwiązanie wszystkich komunistycznych organizacji.

Przeciw organizacjom socjalistycznym nie podjęto żadnych kroków.

### W JAKI SPOSÓB NASTĄPI EWAKUACJA RUHRY?

**LONDYN, 29-7 (PAT)** Według informacji dzienników dzisiejszych, terminy, dotyczące gospodarczego opróżnienia zagłębia Ruhry, mają być następujące:

Okolo 15-go sierpnia ma nastąpić przywrócenie ustawodawstwa niemieckiego i objęcie urzędowania przez generalnego agenta. W pierwszej połowie września ma nastąpić zniesienie granicy celnej między terenem okupowanym a nieokupowanym. Do dnia 2-go października mają być wypełnione pięć punktów, żądanych przez komisję odszkodowań. Dnia 15-go października na nastąpić gospodarcze opróżnienie zagłębia.

### WALKA Z WSZYSTKIEM I WSZYSTKIMI.

**MOSKWA, 29-7 (AW)** Z powodu 10-tej rocznicy wojny organizacje komunistyczne urządzą tydzień agitacyjny pod hasłem: „Walki z wojną; z burżuazją; ze zdrajcami socjalistycznymi“, oraz pod hasłem rewolucji wszechświatowej, dyktatury proletariatu i komunizmu.

### JESZCZE JEDNO ULTIMATUM AMERYKANSKIE.

**LONDYN 29 7. (AW)** Z powodu zamordowania konsula amerykańskiego w Persji, rząd amerykański znów wystosował ostrą notę do rządu perskiego, żądając: ukarania winnych, surowego śledztwa i pociągnięcia do odpowiedzialności władz, za nieprzestrzeżenie spokoju i porządku, oraz uiszczenia kosztów za transport zwłok konsula, które prze-

## WIADOMOSCI Z KRAJU

## Muzeum powstania wielkopolskiego w Nakle.

W Nakle w lokalu tamtejszego Tow. powstańców znajdują się interesujące pamiątki z powstania wielkopolskiego z lat 1918 i 1919, będące własnością wspomnianego towarzystwa, lecz według głosów tamtejszych winny być one przeniesione do poznańskiego muzeum wojskowego.

Interesujące te zbiory tworzą: fotografie poszczególnych oddziałów powstańczych z frontu nadnoteckiego, dalej fotografie nierozpoznanych dotąd uczestników walk zabitych przez „grenzschutz”. Są to wśród nich młodzieńcy i starcy — z rozbitymi czaszkami i strasznie pokłuci, obrazki naprawdę wstrząsające. Jest dalej podobizna obywatela Balcerzaka z Nakla, który otrzymał 38 pchnięć bagnietem. Jest wśród nich utraczona ręka z spiżowego pomnika Germanji, obalonego na rynku naklejskim w pierwszych dniach stycznia 1919 r., dalej zbiór medali, spośród których zwraca uwagę odznaka z napisem „Grenzschutz Bromberg 1919” a nadto najcharakterystyczniejszy okaz — to nabój pruski t. zw. Dum-Dum, z zastrzonym czubkiem, aby ciała polskie porzywał.

## Masowe najście szczerów.

## HANDLARZE ŻYDOWSCY SPOWODOWALI WYTEPIENIE KOTÓW.

Z prowincji nadchodzą alarmujące wiadomości z powodu masowego pojawienia się szczerów. Kłeska ta nawiedziła szczególnie ziemie b. Królestwa Kongresowego i najsilniej daje się odczuwać w miasteczkach i wsiach.

Zagrożone są magazyny żywności, śpichlerze, sterty w polach.

Przyczyną pojawienia się szczerów w ogromnej ilości nie jest jakaś ich wędrowka, ale od szeregu lat trwające zaniedbanie i nie stosowanie żadnych środków zaradczych, zmierzających do wytepienia tych szkodników.

Przy nadzwyczajnej płodności szczerów, jedyną systematycznie prowadzoną walką z nimi, może ochronić kraj od nieobliczalnych szkód.

Tymczasem nic się w tym kierunku nie robi! Wiadomym jest, że stosowanie trucizn, rozsądnych zarazy, jest rzeczą trudną do przeprowadzenia, szczególnie na wsi i niebezpieczną, ze względu na żywy inwentarz. Do niedawna po wsiach i miasteczkach nie źle radziły sobie ze szczerami nasze poczciwe koty. Dzisiaj niestety, prawie ich niema!

Są całe połacie kraju, gdzie nie spotka się ani jednego z tych zwierząt!

Powędrowały w ostatnich latach do worków starozakonnych handlarzy skórek!!

Ze względu na cenę kociego futra na rynku, powstaje obawa, że tępienie trwać będzie dalej, i że wkrótce koty należąc będą u nas do zoologicznych fenomenów.

Zachodzi więc konieczność wprowadzenia odpowiedniej ustawy ochronnej, bez której, rozmnażanie się szczerów przyjmie w bardzo szybkim czasie rozmiary istotnie groźne.

W Berlinie, w Hamburgu stosują od niedawna z powodzeniem gazy trujące przeciwko szczerom.

## Nie plwajcie na godło chrześcijańskie.

## ŻYDZI SKAZANI ZA PROFANACJĘ KRZYŻA ŚW.

W dniu 24 bm. odbyła się w sądzie okręgowym w Zamościu rozprawa karna przeciwko 25-letniemu Jakóbowi Wekslerowi, zamieszkałemu w Zamościu, oraz 21-letniemu Izaakowi Würzbergierowi, pochodzącemu z Nadwórnej (Małopolska). Trybunał stanowią: Przewodniczący — wiceprezes sądu okręgowego p. Bzowski, wotanci, sędziowie sądu okr.: pp. Przesmycki i Podwiński. Oskarżał prokurator Józef Skolimowski. Bronił obydwóch oskarżonych zwany adwokat warszawski, p. Ettinger (senior). Jako biegli występowali ks. infułat Hartman, oraz proboszcz parafii prawosł. ks. Sahajdakowski.

Według aktu oskarżenia, oskarżeni dopuścili się zbrodni z art. 73 części I, ustęp 2 k.k. przewidzianej, popełnionej przez to, że obaj wraz z trzecim dotychczas się ukrywającym, Mendlem Premingierem, znieważyli na publicznej zabawie czynnie Krzyż Święty, plując nań kilkakrotnie. Oskarżeni ubrani w maski „błazna” i „djabła” atakowali osobnika w kostjumie kardynalskim (Premingiera) a ten zastąpił się od nich Krzyżem, zawieszonym na szyi, na który pierwsi dwaj pluili.

Popełnienie zbrodni powyższej całkowicie zostało udowodnione sprawcom na przewodzie sądo-

wym — zwłaszcza zeznaniami świadka, posterunkowego Jana Mazura. Zawezwani przez obronę odwołani świadkowie (sami żydzi) usiłowali osłabić zeznania posterunkowego Mazura przez imputowanie temuż, że znajdował się na sali w stanie nietrzeźwym.

Po świetnej i z uczuciem wypowiedzianej mowie prokuratora, w której wypuklił on niesłychany fakt pohańbienia Krzyża Świętego, symbolu i godła całego Chrześcijaństwa i po pełnej wywodów kazuistyki prawniczej obronie adwokata Ettingiera — Trybunał po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, skazujący Jakóba Wekslera na 6 miesięcy aresztu, Izaaka Würzbergiera na 5 miesięcy aresztu — bez zaliczenia aresztu prewencyjnego.

Wyrok powyższy przyjęło społeczeństwo chrześcijańskie z prawdziwym uczuciem ulgi, nato miast wśród mas żydowskich zapanowała konsternacja i przygnębienie.

Nadmienić należy, że w czasie rozprawy — sto sunkowo wielka sala rozpraw — wypełniona była po brzegi ludnością żydowską. Na ogłoszenie wyniku wyroku tłumy żydów oczekiwały pod gmachem sądownym.

## Komisarze bolszewicki chętnie odwiedzają Polskę.

## SĄ NIMI NAJCZĘŚCIEJ ŻYDZI.

Splłoszeni ostatnimi aresztowaniami działacze komunistyczni starają się bardziej zamaskować swą robotę, wyszukując miejsca i instytucje mniej kontrolowane przez policję, jak gmachy rządowe i uczelnie.

Jednym z takich gniazd komunistycznych, stał się „Uniwersytet Ludowy”, będący formalnie ekspozyturą PPS. Korzystając z tej „fermy” komunistyczni urządzili sobie w uniwersytecie ludowym swój sztab jeneralny. Schodzili się tam rzekomo na wykłady, prowadzili komunistyczni, prawie jawnie prowadząc i agitując wśród słuchaczy uniwersytetu, znosili broszury, książki komunistyczne, najchętniej rosyjskie, rozdawali świstki i odbywali posiedzenia i narady.

I tam jednak odnalazła ich policja polityczna i onegdaj dokonała rozgromu wśród komunistów. W ręce policji wpadł gruby „lup”, „żywy” i martwy, w postaci odezw, broszur, dokumentów i wielu grabionych ryb komunistycznych. Oczywiście „uniwersytet” został zamknięty.

Ten rzekomy przybytek oświaty był nietylko przybytkiem agitatorów, ale również i centralą szpiegowską. Schodzili się tam szpiegowskie bolszewicy zamieszkałe w Warszawie, oczywiście nielegalnie i występujący pod maską agentów handlowych, kupców i tp. Wśród takich agentów handlowych, a

właściwie agentów szpiegowskich, w ręce policji wpadł niebada ptaszek niejaki Samul Goldyn, zawsze elegancko ubrany i wygolony Goldyn występował jako kupiec, stojący na czele firmy handlowej „Z.T.H.” — Związek Towarzystwa Handlowego, posiadał luksusowe mieszkanie i samochód. Goldyn przybył przed niedawnym czasem z Bolszewji i zdołał nawiązać stosunki handlowe z licznymi firmami żydowskimi, a nawet polskimi. Pod bezpieczną przykrywką handlu ze Wschodem Goldyn prowadził centralną „pocztę” wymienną z Bolszewją wysyłając do Moskwy raporty i materiały, szpiegowskie, a stamtąd do Polski odezwy i literaturę bolszewicką.

Jednego razu kupca Goldyna na pograniczu napotkał przypadkowo jeden z reemigrantów polskich, który dłuższy czas był w Bolszewji i zdołał z oburzenia i przestachu, zobaczywszy komisarza czczewyczejki, Samuela Goldyna, którego spotykał w Mińsku i Smoleńsku oraz na froncie, gdzie na samej granicy Goldyn długi czas paradował w mundurze sowieckiego komisarza wojskowego i czekisty i był bezlitosny dla wszystkich Polaków, którzy wpadli w jego ręce.

Policja polityczna troskliwie ulokowała czekistę w więzieniu i skrupulatnie bada jego dawniejszą frontową działalność w czczewyczejce.

Ten sposób walki odpowiedni jest jedynie dla miast.

Niezawodnym stróżem naszego dobytku był i pozostanie przedewszystkiem silny, rosły kot.

Rzeczą czynników rządowych, parafjalnych, gminnych, szkolnych jest uświadamianie w tym kierunku i położenie tamy akcji żydowskich handlarzy.

MARCEL PREVOST.

2)

## ZABIŁEM.

Bo ja jestem ateuszem, nie wierzę w nic, poza działaniem sił fizycznych, dostrzegalnych dla oka i rozumu. To mi zupełnie wystarcza. Co więcej — lubię nawet podrwać sobie z praktyk religijnych, co — przynajmniej sam — jest głupie i dziecinne. Ale trudno, taką już mam naturę i nie umiem się hamować!

Kiedy wieczorem, po ślubie Janka na pół rozebrana uklękła koło naszego małżeńskiego łóżka i złożyła ręce do modlitwy, milczałem, zły i zażenowany. Milczałem i w następnym dniu, bojąc się ją do siebie zrazić. Dopiero z chwilą, gdy nabrałem pewności, że jestem kochany — zacząłem jej dokuczać przeróżnymi docinkami, drwiącymi minami, wykpiwaniami jej, drażniącymi półśrodkami. Mimo wszystko jednak nie opuściła nigdy pacierza rano i wieczór, modliła się zawsze jednak szczerze i żarliwie, nie zwracając na mnie zupełnie uwagi.

Tak upływały lata całe... Zaczynałem czterdziesty rok życia — ona liczyła lat trzydzieści dwa. Minęły szły miłosne — kochałem Jankę miłością głęboką, prawdziwą — ale o miłości zmysłowej prawie więcej mowy już nie było. Życie upływało mi pogodnie, a zajęty memi interesami, nie dostrzegłem, że tonie mojej czegoś brakuje, że wędnie pomalutku podminowana jakimś tajemnym cierpieniem,

Nie przyszło mi nawet na myśl, by ta kobieta, młoda jeszcze i ładna, mogła poza domem szukać pocieszenia... A w głębi duszy byłem mocno przekonany, że jej głęboka, prawdziwa pobożność była niezawodnym punktem przeciw wszelkim możliwym pokusom. Zresztą wiedziałem, że była to natura prawa, niezdołna do kłamstwa i hipokryzji.

Otóż — przed jakimiś trzema miesiącami w zachowaniu się mojej żony zaszła zmiana. Zmiana tak widoczna, że musiałem ją zauważyć, mimo całej mej obojętności. Żona moja, która od paru lat zdawała się z rezygnacją ograniczać do narzuconej jej przezemnie roli towarzyski mej i przyjaciółki — dawała mi w sposób wcale niedwuznaczny do zrozumienia, że nie wystarczy jej moja sympatja i szacunek, że pragnie czegoś więcej... mých pieszczot i pocałunków... W owym czasie honor naszego domu był jeszcze nienaruszony. W mojej mocy leżało wtedy ocalić Jankę i mnie samego. Niestety — nie skorzystałem wtedy z tej ostatniej sposobności! Egoizm mój zwyciężył, zależało mi więcej na moim własnym spokoju, niż na zadowoleniu i szczęściu mojej żony. Spozstrzegła to wkrótce — domyśliła się, że wszelkie objawy fizycznej czułości są mi niepożądane i dała spokój. Równocześnie zauważyłem, że zaczęła się oddawać praktykom religijnym ze zmożoną żarliwością. Złazcza wieczorami modliła się długo i gorąco; a kiedy żegnała się po ukończonej modlitwie, nieraz łzy lśniły w jej oczach,

W tych warunkach żyliśmy dalej — aż do października, pamiętnego dnia zbrodni. Dzień ten nieróżnił się niczem od innych. Zajęty byłem prawie przez cały dzień na kopalni. Co się tyczy mej żony — w śledztwie ustalono, że spędziła trzy godziny poza domem. Ale gdzie była? — tego nikt nie umiał — czy może nie chciał powiedzieć. Spotkaliśmy się przy obiedzie, który upłynął w milczeniu. Potem rozszliśmy się, by się przebrać na koncert. Na koncercie żona moja zajęła miejsce w pierwszych rzędach krzesel. Asystowało jej kilku młodych ludzi, jej stałych adoratorów, o których zupełnie nie byłem zadowolony. Ja muzyki nie cierpię, wymknąłem się z teru do ogrodu i tam siedziałem w towarzystwie młodego urzędnika, paląc cygaro. Towarzysz mój, człowiek bardzo inteligentny, nie mógł zauważyć w mem zachowaniu się niczego niezwykłego. Byłem zupełnie spokojny i wesoły — nie wyglądałem na człowieka, który zamierza zamordować swą żonę.

Nie chcąc rozwodzić się nad drobnymi szczegółami, znanymi już zresztą ze śledztwa. Przechodząc do tej chwili, gdy po odejściu lokaja znaleźliśmy się sami w naszej sypialni.

Jak zazwyczaj — milczeliśmy oboje. Janka się rozbierała. Ja stojąc koło kominka sprawdzałem, czy mój rewolwer dobrze funkcjonuje. Od młodych lat bowiem — od mego pobytu w Ameryce przyzwyczaiłem się bowiem kłaść na noc nabity rewolwer koło mego łóżka.

(dok. nast.)



# Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Kult Hohenzollernów w Niemczech.

OBYWATEL HOHENZOLLERN, CZY KAISERLICHE HOHEIT.

„Welt am Montag“ zwraca uwagę na coraz liczniejsze podróże byłej cesarskiej rodziny po różnych miejscowościach Niemiec, nazywa je „Geschäft reisen“ i jest tego zdania, że podróże synów cesarza Wilhelma II mniej wypływają z odziedziczonej „po dróżomanji“ po ex cesarzu, jak z potrzeby „nie zasypiania gruszek w popiele“. I tak w ubiegłym tygodniu są do zanotowania aż trzy podróże rodziny cesarskiej.

Według „Swinemünder Ztg.“ w ubiegłą sobotę ex-kronprinz był obecny na wyścigach rowerów motorowych w Swinemünde i przez cały czas zawodów nie schodził z pola wyścigowego. Momentalnie poznany przez publiczność był przedmiotem daleko większej uwagi, niż odbywające się zawody. Dziesiątki aparatów fotograficznych były skierowane na niego, czemu się zupełnie nie bronił, tylko uśmiechał się między rowerzystami, stawającymi do zawodów, a pod koniec wyścigów wręczył zwycięzcy wieniec z wstęgami i przyjacielsko wieszował mu wygranej.

Stamtąd kronprinz pojechał do Zinnowitz automobilem, którym sam kierował i zatrzymał się w „Kurhaus Strand-Hotel“, tam też jechał później o biad, a przedtem poszedł do Familienbadu, gdzie

został owacyjnie przyjęty przez publiczność.

Podczas wyjazdu z Zinnowitz, został obsypany kwiatami i kilkakrotnie musiał zatrzymywać samochód dla odbierania kwiatów, za co wzruszony dziękował uśmiechającymi się dłońmi.

Dziennik „Iburger Kreisblatt“ donosi znów o wyzycie księcia Eitla-Fritza w Oelde, gdzie brał udział w święcie weteranów, przywitał przewodniczącego związku przeszedł przed frontem weteranów, przyjmowany owacyjnymi okrzykami, a przy odjeździe otrzymał na pamiątkę szynkę, butelkę wódki i paczkę „Pumpnickla“.

„Meklenburger Ztg.“ pisze znów z Warnemünde, że tam, do jednego z większych hoteli zjechały na kilkatygodniowy pobyt dwie księżniczki Schoenaich — Karolath, dzieci z pierwszego małżeństwa księżnej Karolath, obecnej „cesarzowej niemieckiej“ „Welt am Montag“ dziwi się temu tytułowi i zaznacza, że Niemcy miały kiedyś cesarżową, która jest pochowana w Sanssouisi, teraz nie mają cesarza, nie mogą więc mieć cesarzowej, tem mniej, że została ona małżonką Wilhelma II już po jego ustąpieniu z tronu.

## Tam gdzie nogi, tam... ojczyzna.

CIĘKAWY ROZSTRZYGNIECIE NORWESKICH WŁADZ.

Przed kilkoma dniami znaleziono zwłoki nieznanego człowieka ściśnięte na linii granicznej, oddzielającej Norwegię od Szwecji. Oględzin zwłok dokonałi urzędnicy obustronnej policji granicznej. Otóż nie mogli się oni pogodzić co do tego, w którym kraju nieboszyk ten ma być pochowany, oraz, kto ma ponieść kosztą pogrzebu, Szwecja, czy Norwegia?

Wobec tej kwestji spornej, sprowadzono z pobliza wyższego urzędnika norweskiego do rozstrzy-

gnięcia sporu. Urzędnik ów stwierdził, że głowa nieboszyka znajdowała się w Norwegii, nogami zaś spoczywał w Szwecji. Urzędnik przypomniał sobie wówczas cytata z Arystofanesa, która brzmi: „Ubi bene ibi patria“ poczem wydał korzystny dla Norwegji wyrok: „Tam, gdzie są nogi, tam jest ojczyzna“...

Nieboszyk istotnie został pochowany w Szwecji i na koszt Szwecji.

## Historia małżeństwa hr. Lesdaina.

Mieszkańcy Azji wschodniej, są ludźmi praktycznymi. W Mongolji np. istnieją tylko dwa rodzaje małżeństw: Narzeczona, albo jest uprowadzana gwałtem, albo też sprzedawana przez rodziców. Młode dziewczę warte jest 5 do 6 wielbłądów, a wdowa, jeżeli nie przekroczyła jeszcze 30 roku życia, warta jest 10 do 12 wielbłądów.

Wartość kobiety nie podlega tam żadnym konjunkturom i fluktuacjom od dawniejszych czasów. Kto nie posiada wielbłąda, za którego mógłby sobie kupić żonę — ten uprowadza kobietę gwałtem. Zatem, problem małżeński trudny jest do rozwiązania w bardziej prosty sposób...

Otóż sądowi paryskiemu nastęrczyła się tymi dniami sposobność do zajęcia się prawem małżeńskim, obowiązującym w Mongolji. Procez którego bohaterem jest konsul francuski, reprezentujący przez wiele lat swoją ojczyznę w Mongolji, nie został jeszcze zamknięty, wobec czego istnieje prawdopodobieństwo, że skomplikowana afera małżeńska dyplomaty, niejedną jeszcze nastęrczy szkopał sędziom i adwokatom.

Konsul francuski, hr. Jaques de Lesdain, który przeprowadzał w Szanghaju francuski układ handlowy, został przed kilku laty przeniesiony do Szabanoru w Mongolji. Tam przypadkowo zapoznał się z piękną blondynką, Amerykanką, nazwiskiem miss Carmen Belly. Hrabia zakochał się w 19-letniej paninie i poprosił o jej rękę. Amerykanka zdecydowała się zostać żoną konsula. Jednak szczęście małżeńskie młodej pary napotkało na drobną przeszkodę. — W Szabanor niema mianowicie żadnego urzędu stanu cywilnego i niema chrześcijańskiego kościoła, a tym czasem narzeczeni byli chrześcijanami, narzeczony był katolikiem, a narzeczona — protestantką).

Z przedstawionego powyżej mongolskiego prawa małżeńskiego korzystał ze zrozumiałych powodów oczywiście nie mogli.

Ale przypadek zarządził, że w tym właśnie czasie, zjawił się w Szabanor misjonarz z Belgji, który udzielił im ślubu.

Pożycie małżeńskie konsula nie było bynajmniej szczęśliwym. Wkrótce doszło do znacznej różnicy zdań pomiędzy małżonkami — a przyjście na świat dziecka, nie poprawiło bynajmniej tej sytuacji. Pani Lesdain wróciła więc do Europy i kazała przedewszystkiem zarejestrować swoje małżeństwo w Dunkierce. Przed opuszczeniem Azji, notyfikowała także zawarcie przez siebie małżeństwa w poselstwie francuskim w Szanghaju

Hr. Lesdain wrócił właśnie tymi dniami do Paryża i wniósł do paryskiego trybunału podanie o rozwód. Jako powód do rozwodu miała mu posłużyć ta okoliczność, że ożenił się potajemnie, wbrew woli swoich rodziców. Trybunał zastanawiał się przede wszystkim nad tem, czy misjonarz belgijski ma prawo dawać śluby francusko - amerykańskim parom narzeczeńskim. I oto wyrok zapadł przed paroma dniami.

Trybunał wyraził zdanie, że obywatel belgijski, chociażby był osobą duchowną, nie może według ustaw francuskich udzielić ślubu prawomocnego.

Rzecz oczywista, że pani Lesdain nie uznała słuszności decyzji trybunału, a także według opinii francuskich prawników, przeciw wyrokowi temu, można poczynić poważne zastrzeżenia. Wobec tego sądy francuskie zajmować się będą jeszcze w dalszym ciągu przygodą małżeńską hrabiego Lesdaina.

## Minister kolei jako maszynista.

Zarząd stacji zachodniego dworca kolejowego w Paryżu, zaskoczony został temi dniami niespodziewaną wizytą. W pokoju zawiadowcy stacji, zjawił się mianowicie minister komunikacji, Wiktor Peytral i poprosił, aby mu dano niebieską bluzę robotniczą, tak, jaką noszą zazwyczaj maszyniści kolejowi. Zarząd stacji był niemało zdziwiony zarówno uagłem zjawieniem się ministra komunikacji, jak również jego osobliwym życzeniem. Zdziwienie jednak zawiadowcy stacji spotęgowało się do najwyższego stopnia, gdy minister zakomunikował im, że zamierza osobiście poprowadzić pociąg pociąg pociąg, odchodzący właśnie z Paryża do Marsylii.

Okazało się, że minister chciał się osobiście przekonać o wartości wprowadzonych niedawno innowacji technicznych.

W kilka minut później minister wsiadł istotnie na lokomotywę i zajął miejsce obok maszynisty. W drodze minister zajął miejsce maszynisty i poprowadził pociąg do Marsylii, spełniając bez zarzutu obowiązki maszynisty.

W chwili, gdy pociąg ruszył w drogę przestano do Marsylii telegram, że pociąg pociąg Nr. 132 — prowadzony jest osobiście przez ministra. To też na przyjęcie tego pociągu zgromadził się na dworcu kolejowym w Marsylii tłum gapiów, wśród których byli licznie reprezentowani dziennikarze. Wyjadającemu z lokomotywy ministrowi, urządzono entuzjastyczną owację.

## Przemysł i handel.

### Łódź bankrutuje.

Przed paru dniami w jednym z Nr. Kurjera Łódzkiego ukazał się artykuł o niewypłacalności Łódzi i poderwaniu wskutek tego kredytów. W nr. Kurjera Łódzkiego z dnia 13 lipca r. o karach za pobieranie procentów ponad 24 proc. rocznie.

Łódź bankrutuje! Wiadomość istotnie alarmująca, jednak nie tak tragiczna jak zdawałoby się. O ile polityka finans. pójdzie po tej samej drodze jak dotychczas, przyszłość naprawdę nie obiecująca, ciesząc się jednak, że radykalne zmiany muszą nastąpić. Na brak sił żywotnych, brak ludzi z wiedzą fachową i dobrą inicjatywą Łódź narzekać nie może a jedynie brak środków jest przyczyną obecnego stanu, bez których to środków najgenialniejsza myśl musi się zmarnować. Już przed wprowadzeniem złotego gotówki w obieg po przerechnowaniu na twardą walutę było bardzo mało, jedynie to że każdy od tej gotówki uciekał, chroniąc się od jej spadku wytwarzało sztuczny szybki obrót co poniekąd rarowało sytuację. Następnie śruba podatkowa ilość gotówki w obieg jeszcze bardziej zmniejszyła. W warunkach normalnych kiedy pieniądz ma swoją wartość ilość tej gotówki w obieg musi być znacznie większą, gdyż trzeba się z tem liczyć, że wiele gotówki będzie leżało u ludzi bezczynnie.

Dla wprowadzenia do obieg większej ilości gotówki musi być uruchomiony kredyt długoterminowy i bez takiego kredytu miasto takie jak Łódź utrzymać się nie może. Kredyty dyskontowe, jakkolwiek mają swoje znaczenie, zwłaszcza wtedy kiedy jest ruch handlowy, obecnej sytuacji nie poprawiają, jak również kredyty udzielane przemysłowi łódzkiemu przez Bank Gospodarstwa Krajowego na wypłatę robotnikom, też chybają celu. Przemysł łódzki jako taki nie może się utrzymać, gdyż dla podniesienia jego zdolności konkurencyjnych są niezbędne ulepszenia w maszynach i urządzeniach, czego oczywiście bez kredytów długoterminowych nie da się skutecznie. Łódź zatem stanęła w krytycznym położeniu niewypłacalności nie z winy własnej, nie z przyczyn zbytniego obdłużenia się, a z powodu niewystarczającej ilości gotówki znajdującej się w obieg. Ilość gotówki przypadająca na głowę u nas w kraju nie tylko że jest śmiesznie mała, a nawet wygląda trochę na znęcanie się nad społeczeństwem.

Taki stan nie tylko zabija życie wewnętrzne w kraju, a jednocześnie pobudza złe instynkty w kierunku lichwy pieniężnej. Wszelkie rozporządzenia dotyczące kary za lichwę pieniężną sytuacji nie tylko nie poprawiają, a nawet ją pogarszają, bo obrony pieniężne będą się odbywały tylko między znajomymi, mającymi do siebie zaufanie, a część gotówki zostanie schowaną w oczekiwaniu bardzo korzystnych tranzakcji kupna od tych, którzy nieraz z głodu będą zmuszeni wyżyć się za bezcen obiektów, na zdobycie których całe swoje życie pracowali. Zasada, tylko jaknajpóźniejszego nasycania rynku pieniądzem w celu utrzymania silnego napięcia między zapotrzebowaniem a podażą, jest bardzo piękna, niestety w danym wypadku ma podkład tylko teoretyczny, gdyż przy zastosowaniu jej u nas w życiu praktycznym może mieć jaknajfatalniejsze skutki, nad którymi trudno się wywodzić ze względu na liczość argumentów.

Pieniądz oparty na ekwiwalencie złota, hipotekach, nie daje podstaw do zastanawiania się czy ma pełne lub niepełne pokrycie, a tem samem pojawienie się go na rynku w większej ilości, nawet odrazu, nie może dawać obaw co do spadku jego wartości nabywczej. Czem prędzej będzie przerwany stan jaki jest obecnie, który z dnia na dzień bardzo się pogarsza i komplikuje, tem większym to będzie dobro dla społeczeństwa, a najpewniejszą i najracjonalniejszą drogą dla wprowadzenia większej ilości gotówki do obieg są kredyty długoterminowe w postaci hipotek, które w razie czego mogą służyć podstawą dla emisji pieniądza.

P. WŁ.

### ZŁOTY — A FRANK SZWAJCARSKI

(—) W ostatnich czasach na rynkach zagranicznych zauważono znaczny wzrost kursu walut europejskich w stosunku do dolara.

Szczególnie podniosły się w kursie waluty angielska i szwajcarska, notowana oddawna poniżej paritetu. Dolar, który w Szwajcarii przez dłuższy czas był notowany 5,60, spadł na 5,44 czyli o prawie 3 procent.

Wskutek tej zwyżki franka szwajcarskiego zmienił się stosunek franka szwajc. do złotego — złoty, który notowany był 108, notowany jest obecnie 106.

## KRONIKA

## — Kalendarzyk.

Środa, dnia 30 lipca Julity i Donatyli.  
MIEJSKA GALERIA SZTUKI ul. Stenkiewicza  
Wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa  
polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.  
Piotrkowska 195 (lewa str.) otwarta od 6—8 w  
— Widowiska.

Teatr Miejski Letni — Park Staszica  
„Dwaj mężowie pani Marty“  
Teatr Scala (Variete).  
Występ Bazylego Kaczalowa.  
„Luna“ (Przejazd 1)  
„Fontanna miłości“  
„Casino“ (Piotrkowska-67)  
„Opinia i cnota“  
Grand-Kino (Piotrkowska 72)  
„Gerbusek i tancerka“  
Kino Spółdzielni Prac. Państwowych  
„Miłość i sprawiedliwość“  
Biuro T-wa „Rozwój“ mieści się przy ul.  
Podlesnej № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

## Wiadomości bieżące

— Z Komitetu Pomocy Najbiedniejszym.  
Dowiadujemy się, że konia, który stanowiąc je-  
dną z głównych wygranych Loterii na Najbiedniej-  
szych, wygrał Edward Winkler, zam. przy ul. Sie-  
cakowskiego Nr. 38.

Pan Winkler z okazji wygranej złożył na naj-  
biedniejszych ofiarę w kwocie 50-ciu złotych.  
Komitet Pomocy Najbiedniejszym urządzi jesz-  
cze następujące imprezy: 3-go sierpnia br. uliczną  
sprzedaż znaczków, którą zajmie się specjalnie policja  
10 sierpnia sprzedaż znaczków, przy wybitnym współ-  
udziale Łódzkiej Straży Ogniowej, oraz 17 sierpnia  
również sprzedaż znaczków, urządzona staraniem pra-  
cowników tramwajów, elektrowni i gazowni.

Mamy nadzieję, że Łódź pośpieszy skwapliwie  
z pomocą tym, którzy jej najbardziej potrzebują.

— Pomnik 28 p. Strzelców Kaniowskich pod  
Radzimińcem.

Przy szosie Radzimińskiej, pamiątkowej bitwy  
pod Warszawą w roku 1920, wzniesł korpus oficer-  
ski 28 p. Strzelców Kaniowskich w Łodzi pomnik ku  
czci poległych tam oficerów i szeregowych tego puł-  
ku. Pomnik zaprojektował i wykonał zamieszkały  
w Łodzi artysta rzeźbiarz, Waclaw Konopka, wzoru-  
jąc się na pomniku Kościuszki w Szwajcarii.

Stanowi go wysoka kolumna kamienna, na  
której umieszczono kulę z Krzyżem Walecznych z  
oko. Splot laurów z insygniami wojskowymi zdo-  
bił dolną część pomnika, na którym widnieją napisy:  
„W uczczeniu zasług kolegom! kapitanowi Stefanowi  
Pogonowskiemu, kapitanowi Benedyktowi Pęcz-  
kowskiemu i 18-tu szeregowym poległym w walce  
na polu chwały, dnia 15 sierpnia 1920 roku — kor-  
pus oficerski 28 pułku Strzelców Kaniowskich“.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika wyruszy  
z Łodzi 28 pułk Strzelców Kaniowskich, jak również  
liczne delegacje pułków, które brały udział w poyro-  
mie bolszewików, i ci którzy byli świadkami „Cuda  
nad Wisłą“, wywołanego poświęceniem i cnotą ry-  
cerską żołnierza. (pap)

## — Uroczystości legionowe w Łodzi.

Łódź gotuje się do uroczystego obchodu dzie-  
sięciolecia Legionów, który urządzi w niedzielę dnia  
3 sierpnia r. b.

Program obchodu między innymi obejmuje:  
poświęcenie sztandaru Związku byłych Legionistów  
przez biskupa Tymienieckiego, poczem ma nastąpić  
pochód organizacji, biorących udział w uroczysto-  
ści, przez miasto.

Przewidywane jest też urządzenie szeregu od-  
czytów popularnych.

W samą rocznicę odbędzie się wieczorem uro-  
czysta akademja okolicznościowa, w której udział  
wezmą postowie ze stolicy i szereg wybitnych eso-  
dystów, ze świata społeczno-politycznego. (pap)

## — Europeizujemy się.

Dowiadujemy się, że za przykładem państw za-  
chodnich, w niedalekiej przyszłości wprowadzone  
zostanie przymusowe nauczanie więźniów. Ustawie  
podlegać będą wszyscy więźniowie analfabeci, odsia-  
dujący karę. (pap)

## — Z tramwajów miejskich.

Z Dyrekcji KEŁ. dowiadujemy się, że z powo-  
du remontu linii, w nocy ze środy na czwartek (z 30  
na 31 lipca) pociągi linii Nr. 1, będą kursowały tyl-  
ko do godziny 12 w nocy.

Od północy do 6,30 rano nastąpi przerwa. Po-  
ciągi Nr. 5 i 8 będą kursowały z dworca Kaliskiego  
na dworzec Fabryczny ulicami: Narutowicza. Tar-

## POLSKA CZY PALESTYNA?

BEZCZELNY PROTEST SJONISTÓW PRZECIW UŻYCIU JĘZYKA POLSKIEGO PODCZAS  
OBRAD GMINY ŻYDOWSKIEJ.

W dniu wczorajszym przed południem odbyło  
się pierwsze posiedzenie nowoobranej gminy wyzna-  
niowej żydowskiej.

Przed domem gdzie znajduje się gmina sprawa-  
wał służbę oddział policji pieszej oraz kilku konnych  
pod kierunkiem komisarza.

Posiedzenie otworzył prezes poprzedniej gmi-  
ny p. Neuman przemówieniem po polsku w myśl  
instrukcji Min. W. R. i O. P.

Upelnomocnieni z „Poale Syon“ i „Bundu“ od-  
ciem w pulpity i krzykami protestowali przeciwko  
prowadzeniu obrad w języku polskim,  
oświadczając, iż gmina żydowska winna prowadzić  
obradę w języku żydowskim.

Równocześnie do pokoju, w którym obrado-  
wano

wtargnęło kilkanaście osób  
i domagało się również prowadzenia obrad w jar-  
gonie.

Wówczas p. Neuman wyszedł po policję i pole-  
cił usunąć osoby postronne.

Następnie przedstawiciele „Poale Syon“ i „Bun-  
du“ Edelman i Zelmanowicz złożyli oświadczenie w  
języku żydowskim, przyczem w ostry sposób kryty-  
kowali działalność poprzedniego zarządu gminy, któ-  
ry zajmował się tylko umartwianiem i cmentarzem, a ży-

wymi b. mało; nie interesował się bezrobotnymi i  
głodnymi, póki ci jeszcze nie kwalifikowali się na  
cmentarz. Również protestowali przeciwko uchwałę  
Min. W. R. i O. P. co do polecenia prowadzenia ob-  
rad w języku polskim uważając to za zamach na  
prawa żydów i dziwili się, że przewodniczący jako  
żyd nie protestował przeciwko temu. Również zarzu-  
cał p. Neumanowi, że ucieka się pod ochronę poli-  
cji i na znak protestu proponuje przerwać posie-  
dzenie.

Senator dr. Braude złożył swą  
deklarację po hebrajsku  
protestując również  
przeciwko prowadzeniu obrad w języku żydowskim,  
lecz i temu mówcy lewica urządziła kocią muzykę,  
żądając by przemawiał po żydowsku.

Podczas tego powtórnice wtargnęła pewna ilość  
demonstrantów do lokalu i znów p. Neuman udał  
się po policję.

W postępowaniu p. Neumana znalazła więk-  
szość zebranych czynnie odpowiedni i dopiero po  
dłuższych staraniach udało się uspokoić zebranych.  
Jednak posiedzenia nie dokończono i wybory prze-  
wodniczącego się nie odbyły, a dalszy ciąg posiede-  
nia odroczono. (bip)

## „Tydzień komunistyczny“ w Łodzi.

BRAŁA W NIM CZYNNY UDZIAŁ POLICJA. PRZYZCZEM W JEJ RĘCE WPADŁA GRUBA RYBA  
KOMUNISTYCZNA.

„Wsiem, Wsiem; Wsiem“ przyszedł rozkaz z  
Moskwy w sprawie urządzenia „Tygodnia komuni-  
stycznego“ w dziesiątą rocznicę wybuchu wojny  
światowej.

Nasi komuniści skwapliwie wzięli się do wy-  
pełnienia rozkazu satrapów moskiewskich: nagro-  
madzono odezw bez liku i przystąpiono do wywoła-  
nia strejku powszechnego i zamętu wśród robotni-  
ków.

Zapomnieli jednak łódzcy komuniści iż do te-  
go rodzaju imprez znajdują ochotnych towarzyszy  
wśród przedstawicieli policji państwowej.

Okręgowy urząd policji politycznej okręgu  
łódzkiego obserwował dokładnie gorliwą pracę  
przedstawicieli komunistów sowieckich w Łodzi i  
nie chcąc im, broń, Boże! — przeszkodzić; zbierał  
tylko materiały; by godnie wystąpić podczas tak  
wielkiej uroczystości, jaką miał być „Tydzień ko-  
munistyczny“.

Szczególną opieką policji politycznej cieszył  
się niejaki Jakób Korecki niefortunny organizator  
pochodu komunistycznego w dniu 1 maja, który czu-  
jąc wstręt do mundurów policyjnych uciekł wów-  
czas z Łodzi ku żalowi władz.

Jednak 24 bm. policja polityczna dowiedzia-  
ła się iż Korecki zamieszkuje przy ul. Zachodniej 40  
gdzie też znajduje się siedlisko organizacyjne „Ty-  
godnika komunistycznego“.

Wobec tego dom ten od samego rana był pod  
obserwacją policji a po południu przedstawiciele  
policji politycznej złożyli wizytę p. Koreckiemu z  
tym większą radością, iż był on w towarzystwie Mi-  
chała Basiewicza i Jankła Mandelbauma. Musieli  
oni wybaczyć policji jej niedyskrecję, gdyż poli-

gową, Pomorską, Konstancyńską, Gdańską i Ko-  
pernika. (pap)

## — Z kolei.

Dyrekcja Kolei Państwowych podaje do wia-  
domości sfer zainteresowanych, że osoby posiadają-  
ce konta w Focztowej Kasie Oszczędności, mogą przy  
wysyłaniu przesyłek kolejowych, obciążonych zali-  
czeniami żądać, aby stacja przeznaczenia przesała  
im zaliczenie za pośrednictwem P. K. O.

W tym celu winni nadawcy dołączyć do listu  
przewozowego blankiet P. K. O., zaznaczając o do-  
łączeniu tego blankietu w odpowiednim miejscu  
listu przewozowego. (pap)

## — Zwiększone kompetencje Izby Skarbowej.

Izba Skarbowa otrzymała wiadomość, że kom-  
petencje jej zostały zwiększone w tym zakresie, iż  
dyrektorowi Izby wolno zniżać lub umiarać na proś-  
bę zainteresowanych kary pieniężne do 500 złotych,  
gdy dotychczas suma ta nie przekraczała 50 fr.  
zl. (bip)

— Dlaczego park 3-go Maja został zamknięty  
dla publiczności?

W związku z notatkami, jakie ukazały się w  
prasie miejscowej o uderzeniu kamieniem jednego  
z chłopców, przebywających na półkolonjach w par-

ejanci zaglądali do każdego kąta mieszkania i  
przywłaszczyli sobie kilka tysięcy odezw komuni-  
stycznych oraz literaturę, „uświadamiającą na czer-  
wono“.

Obecnych zaproszono na konferencję do u-  
rzedu śledczego, ponieważ jednak towarzystwo nie  
było w komplecie policja sprawdziła jeszcze Józefa  
Majznera (Wschodnia 43), Józefa Pacanowskiego,  
(Zielona 6), Jana Gutnera; (Wólczajska 137), Abra-  
ma Taczaka (Zachodnia 43), Wolfę Stawnera (Ce-  
gielniana 46) i Izraela Rapaporta Kamienna 22).

Podczas śledztwa skonstatowano niezwykle  
ciekawy fakt.

Swego czasu policja aresztowała kierownika  
K. P. R. P. okręgu łódzkiego Tenenbauma, wobec  
czego centralny komitet K. P. R. P. w Warszawie  
mianował na to stanowisko Koreckiego.

Korecki, a właściwie Natan Zander, został  
swego czasu skazany przez sąd okręgowy w Wilnie  
za działalność dywersyjną na dożywotnie więzienie,  
lecz władze polskie zwróciły ten „brylant“ sowie-  
tom w drodze wymiany na jeńca polskiego.

Jednak Korecki vel Zander powrócił za fał-  
szywym paszportem do Polski, by w dalszym ciągu  
stać na czele ruchu komunistycznego Polski.

Na terenie Łodzi Zander występował pod  
pseudonimem „Bernard“ i był jednym z najdziel-  
niejszych członków partii komunistycznej a stał  
zawsze na czele frakcji czerwonej przy klasowych  
związkach, pracując nad organizacją komitetów  
fabrycznych.

Wszystkich aresztowano i osadzono w wię-  
zieniu do dyspozycji prokuratora. (bip)

ku 3-go Maja, otrzymujemy z Oddziału Prasowego  
Magistratu następujące informacje:

Dnia 12 lipca rb., w trakcie czytania przez wy-  
chowawcę na półkolonjach opowiastek, w dzieci,  
zgrupowane wokół niego, wpadł kamień, rzucony z  
procy przez niewiedomego sprawcę, i uderzył jedne-  
go z chłopców, Kazimierza Króla, w oko. Należy  
przyjąć, że tym sprawcą była osoba postronna  
należąca do składu półkolonij. Uderzonemu chłop-  
cu, wbrew informacji niektórych dzienników, ani  
w momencie wypadku, ani też później oko nie wy-  
pełniało. Przeciwnie stan oka chłopca, Króla uległ po-  
prawie i lekarz orzekł, że wszelkie niebezpieczeństwo  
minęło.

Wypadek z Królem, skłonił Magistrat do zam-  
knięcia parku 3-go Maja dla postronnej publiczności,  
której zachowanie się wobec dzieci z półkolonij  
pozostawiało niejednokrotnie wiele do życzenia. Po  
zamknięciu parku 3-go Maja dla publiczności, moż-  
na wziąć całkowitą odpowiedzialność za bezpieczeń-  
stwo i zdrowie dzieci, korzystających z półkolonij.

Należy jeszcze nadmienić, że dzieci na półko-  
lonjach podzielone są na 25 grup. Każda grupa zna-  
duje się pod stałą opieką wychowawcy, który orga-  
nizuje dla swej grupy pogadanki, zabawy i czer-



nia. W tych warunkach nie może być mowy o braku należytej opieki ze strony personelu nad działwą, zgromadzoną na półkolonjach letnich w parku 3-go Maja.

**— Nasi dozorczy.**

Pomimo istniejących od dawna przepisów policyjnych o obowiązku polewania ulic przed przystąpieniem do ich zamiatania — dozorczy, specjalnie w godzinach rannych, zupełnie nie stosują się do rozporządzenia i, zamiatając „na sucho” wzbijają tumany duszącego kurzu.

Nie przyczynia się to wcale do oczyszczenia — i tak niezbyt świeżego — powietrza. Zaznaczyć należy, że posterunkowi przyglądają się temu z podziwu godną obojętnością. Zjawiskiem tym bezwarunkowo powinny zainteresować się władze policyjne.

**— Jeszcze pan Bazylewski.**

W związku z poniedziałkową wzmianką o zaangażowaniu na stanowisko dozorczy robót publicznych w lesie Konstantynowskim niejakiego pana Bazylewskiego (a nie Wawalewskiego jak uprzednio podaliśmy co niniejszym prostujemy), otrzymaliśmy ze Związku Chrześcijańskiego garść szczegółów: wspomniany wyżej pan Bazylewski przybył z Mińska 24 lipca br., a już 25 został przyjęty przez Magistrat jako dozorca robót, z pominięciem związków. Nie dość tego: pan Bazylewski cieszyć się musi nie bylejakimi wpływami, gdyż nawet udzielono mu łaskawie magistrackiej podwojdy dla zwiezienia rzeczy z kolei.

Wogóle nabiera się wrażenia, że Bazylewski jest osobistością bardzo potężną, gdyż zarówno pod adresem Magistratu, jak i Związków Zawodowych wyraża się zgoła niepoprawnie.

Najciekawszym w tej sprawie jest, że dotychczas niewiadomo, kto owego pana zaangażował: Wydział Gospodarczy Magistratu na interpelację Chrześcijańskiego Zw. Zawodowego odpowiedział, iż o p. Bazylewskim nic nie wie.

Byłoby wielce pożądanym, by Magistrat tę ciemną sprawę zechciał należycie wyjaśnić. (pap)

**— Kary za niedopełnienie obowiązku szkolnego.**

W tygodniu od 21 do 26 lipca 1924 roku za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków Komisji Powszechnego Nauczania odbyli kary aresztu:

Olszycki Stefan Rokicińska 31 — 2 dni, Kotlarczyk Lajbuś Marysińska 4 — 1 dzień, Epsztajn Jan Kieł Franciszkańska 40 1 dzień, Berekbaum Izrael Drewnowska 26 1 dzień, Dybała Franciszek Wójtowska 4 2 dni, Rozenblat Juda Drewnowska 17 1 dzień, Hofmanowa Marja Przędzalniana 89 1 dzień, Rycer Mordka Aleksandrowska 13 1 dzień, Herszenkorn Izaak Cegielniana 49 — 1 dzień, Mac Teofil Miynarska 7, 1 dzień, Pokrzywa Jan Andrzej 64 1 dzień; Lipmanowicz Szlama Piotrkowska 88 1 dzień, Paryser Izaak Szopena 4 1 dzień, Kacprzyk Stanisław Chłodna 6 1 dzień, Rotszeńska Gola Jakóba 3 1 dzień, Błaszczak Józef Piotrkowska 31 2 dni, Olejniczak Andrzej Kowieńska 9 1 dzień, Jaruga Katarzyna Wrzesuleńska 10 1 dzień, Kulpiński Wawrzyniec Leśnia 11, 1 dzień, Federman Abram Al. 1 Maja 48 1 dzień, Kon Chaskiel Piotrkowska 60 2 dni; Goldszajn Józef Żorawia 10 1 dzień, Juszczyk Franciszek Nowaka 4 1 dzień, Hirszkorn Jankiel Aleksandrowska 26 1 dzień, Mrozik Izrael Aleksandrowska 114 1 dzień, Stańczyk Wincenty Napiórkowskiego 81 1 dzień, Grudziński Franciszek Rzgowska 70 1 dzień, Górski Wojciech N. Zarzewska 15 1 dzień, Poznerzon Chaim Pomorska 19 1 dzień.

**Wynadki i kradzieże**

**— Echa wczorajszego pożaru.**

Strażak II-go Oddziału Straży Ogniowej Kiet Oskar, chcąc wskoczyć na samochód pożarniczy, dostał się pod tylne koła i uległ przejechaniu przez obie nogi.

Zawezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło ofiarę pożaru do domu. (pap)

**— Wesoła para małżeńska.**

Par Pisarski Władysław, zamieszkały przy ul. Górnickiej Nr. 45, w myśl zasady, iż na smutki należy się napić wódki, spożył wraz z żoną większą dozę alkoholu. Skutki nie dały długo na siebie czekać: przechodząc koło koszar 31 pułku Strzelców Kaniowskich, wszczęli kłótnię z żołnierzami pełniącymi wartę. W rezultacie policja zabrała wesołych małżonków do Komisariatu na odpoczynek. (pap)

**— Policjant postrzelony przez złoczyńcę.**

Ubiegłej nocy o godz. 1—ej, gdy posterunkowy komendy rezerwy Jabluszynski wracał ze służby do domu przy ul. Kazimierza 12 zauważył jakiegoś podejrzanego osobnika kręcącego się koło bramy.

Posterunkowy doszedł do niego w celu wylegitymowania go, lecz ten wy dobył z kieszeni rewolwer i trzykrotnie strzelił raniąc policjanta w rękę i policzek.

Na odgłos strzałów zbiegli się ludzie i zawia-

**Sprawy robotnicze.**

**Dalsza akcja pomocy bezrobotnym.**

We czwartek, dnia 31 bm. Magistrat m. Łodzi skutecznie wypłaty zasiłków trzeciej partii bezrobotnych z następujących fabryk:

**W I biurze wypłat (ul. Drewnowska, fabryka B—ci Kaszub):** Steigert, Kratoch, Lange, Ostrowski i Birenzwałj, Zajdenfeld, Leszno, Liwyszyc i Rajagewirc, Kacowicz, Dobrecki, Landau, Berlin, Lorenz, Czudnowski, Kon, Joachimski.

**W II biurze wypłat (ul. Ogrodowa nr. 28, szkoła Poznańskiego):** Ewigkeit i Elenzweig, Łódzka fabryka aksamitu i pluszu, Ch. Piórko i S—ka, Fr. Kinderman, L. L. Safraj, J.K. Poznański, Karol Nippe i S—ka, Teatr „Scala”. B—cia Lerner i Bychowski, „Renoma”. F. Spiegel, „Merkury”, Jeleń, Lerner i S—ka, M. Orenbuch.

**W III biurze wypłat (Helenów):** SS—wie Zygmunt Jarocińskiego, Louis Stein, R. Biederman, Rzepkiewicz, Markus i Monczki, Pinkus Koper, Zurkowski i S—ka, H. Goldberg, B—cia Habańscy i Winelman, H. Grawe i Mozes, Zylberblat i S—wie, J. Wojdysławski, Edmund Szwarcszule, K. Kowalski i S—wie, Rozenblum, Przybyszewicz, Eitingon, Juljusz Lange.

**W IV biurze wypłat (ul. Rokicińska nr. 36, parter, dom Widzewskiej Bawełnianej Manufaktury):** Juljusz Klat, Widzewska Manufaktura, Hochenberg i Szezynger. W. Markusfeld, Olszer i Tyszler, Kestenberg Jakób, Gwirman i Ratner, M. Lewensztajn i B—cia Knyszynscy, B—cia Wołkiewicz, Juljusz Bojarski, Jakób Pfeffer, Luksemburg i Strykowski, R. Kurc, M. Monszajn. Ch. M. Pik, E. Galant, Henryk Mandeldort, Markus Chawkin i Stillerman, Aronowicz i S—ka.

**W V biurze wypłat (Kinematograf Oświatowy, Wodny Rynek):** Gustaw Gesner, M. Szmulowicz, Grosbart, Heiman i S—ka, B. Warchifker, Juljusz Hofman, G. Mazo i Wofsi, H. Weinberger i S—ka, B. Wachs, Szeps i S—ka, Teitelbaum, A. L. Fiywacki, Ferdinand Geldner. Natan Kopel, B—cia Majzner, H. Berndt, Rubin i Szware.

**W VI biurze wypłat (ul. Pańska, fabryka Karola Eizerta):** Pinkus, Leopold Zajdel, Ludwik Domanowicz, Karol Kretschmer, Lusternik i Żukowski, Toepfer, „Brytopol”, Wortkind, Józef Perle, Karol Reinfeld, Heintzel, Tobolski, Litwin Szapowalia, H. Frichman, Kagan, Gajzenberg i S—ka, Gordlust i M. Szyffer, Zaks, Gilles i Kon.

**Sprawa „Widzewskiej Manufaktury”.**

Wczoraj po południu w Inspektoracie Pracy odbyła się jeszcze jedna konferencja w sprawie „Widzewskiej Manufaktury”. Obecni byli prócz okręgowego Inspektora Pracy p. Wojtkiewicza jedynie przedstawiciele robotników.

Na wstępie inspektor Wojtkiewicz oświadczył, iż przedstawiciel dyrekcji na konferencji nie będzie, gdyż uważają oni to za zbyt bezcelne, ponieważ warunki dyrekcji zostały zmienione jedynie w ten sposób, iż w owym „ubolewaniu” słowo „terror” zamienione zostanie słowem „samowola”. Warunek ten ten robotnicy przyjęli a co do punktu drugiego a mianowicie wydalenia robotników, to zarząd „Widzewskiej Manufaktury” chce, by liste owych robotników ułożyły związki zawodowe.

Na to oświadczył p. Danielewicz, iż organizacje robotnicze nie zgodzą się na ułożenie takiej listy.

**Zatarg w fabr. Endera w Moszczenicy.**

Jak już donosiliśmy, w fabryce Endera w Moszczenicy firma przystąpiła do redukcji 45 proc. robotników i obniżenia płac o 10 proc.

Na ostatniej konferencji firma cofnęła zamierzenie obniżenia płac jak również zgodziła się, ażeby redukcja odbywała się przy udziale delegatów w ten sposób, aby zredukowani zostali jedynie robotnicy, którzy posiadają inne źródła dochodów.

W międzyczasie, kiedy fabryka 3 tygodnie

mill o zajęciu policje, która wysłała patrol i karetkę pogotowia.

Rannego posterunkowego odwieziono do szpitala przy ul. Drewnowskiej, a policja przeprowadziła dochodzenie.

Złodziej usiłował okraść mieszkanie na pierwszym piętrze i w tym celu przystawił drabinę, lecz został przez posterunkowego spłoszony.

Podczas poszukiwań znaleziono w kartoflach łom żelazny i wytrychy, które podczas ucieczki złoczyńca porzucił.

Urząd śledczy w sprawie tej prowadzi energicznie dochodzenie w celu schwytania opryszka. (bip)

**W VII biurze wypłat (Seminarjum Nauczycielskie, ul. Czerwona):** B—cia Wołkiewicz, K. Epsztajn, C. Drasche, H. Kadler i S—wie, F. Karnowski, B—cia L. i M. Wojdysławscy, A. Margulies i S—ka, A. Kreutzberg, Juljusz Miller, S—ka Akc. M. Silberstein, E. Krauskopf i H. Brandes, E. Ramisch sp. Isler i Cygan, I. M. Wojdysławski, Leon Wojdysławski, S. Barciński i S—ka, W. Schweikert, B. Szprekregen, Sp. Akc. E. M. Nowak, Koźmiński, W. Alt, J. Górski i N. Spiwak, G. Wilczyk, Lieske Robert.

**W VIII biurze wypłat (ul. Kilińskiego obok Napiórkowskiego, fabryka Ossora):** Hugo Wulfson, Jakób Steigert, Leopold Asterblum F. Eizenbraun, Bertold Fitze, B—cia Suwalscy, Sztrauch, Szmulewicz, Treszczański i Gliksman, J. Kamiński.

**W IX biurze wypłat (ul. Rzgowska, fabryka Stolaroffa):** W. Stolaroff i S—ka, B—cia Makower, Otto Haesler, B—cia Ranke, K. Braner, F. Jarisch, L. Geyer.

**W X biurze wypłat (ul. Kątna, szkoła przy fabryce Allarta):** B—cia Zazbert, H. Lubiński i S—ka Henryk Blum, Adolf Daube, Juljusz Rozenblat i SS—wie, A. Piaskowski, Landau, Lubawski i Jakubowicz.

Bezrobotnym, zgłoszonym przez pozostałe fabryki, będą wypłacane zasiłki jeszcze w bieżącym tygodniu, po otrzymaniu list, sprawdzonych w Kasie Chorych. Dane o tym, jakich fabryk bezrobotni, w jakim dniu i biurze wypłat otrzymają zasiłki będą w swoim czasie podane do publicznej wiadomości.

Każdy bezrobotny, zgłaszający się po zasiłek winien bezwzględnie przedstawić dowód, stwierdzający tożsamość osoby, (dowód osobisty, paszport, legitymację związkową) oraz ksiąteczkę obrachunkową. Ci, z pośród bezrobotnych, którzy ksiąteczek obrachunkowych nie posiadają winni zwrócić się do fabryk, w których ostatnio pracowali, o wydanie im takich.

Ponieważ wypłaty odbywają się według fabryk, przeto wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po zasiłek w trakcie wypłaty tegoż bezrobotnym danej fabryki. Przybywanie już po zamknięciu listy wpływa ujemnie na sprawność wypłat zasiłków, co nie leży w interesie samych bezrobotnych.

—:0:—

gdyż do śledzenia winnych powołana jest inna instytucja, mieszcząca się przy ul. Kilińskiego Mówca oświadcza, że zarząd „Widzewskiej Manufaktury” gra jedynie na zwłokę, gdyż wie że robotnicy na taki warunek nie zgodzą się, wobec czego domaga się całkowitego wykreślenia tego punktu.

Zdanie to potwierdził i inni przedstawiciele robotników, oświadczając, iż rozpoczętą wspólnie akcją robotników solidarnie zakończą.

P. Wojtkiewicz oświadczył, że co do trzeciego punktu, tj. odszkodowania, to jest on tylko formalny przez wzgląd na kapitały angielskie. Jednak przedstawiciele robotników domagali się skreślenie również i tego punktu.

Ponieważ w dalszym ciągu przedstawiciele robotników obstawali przy swych rządaniach, konferencja bez rezultatu zamknięto. (bip)

—:0:—

była nieczynną, robotnicy zażądali zwrotu 6 proc. zarobków, które firma oberwała im ze względu na różnicę produkcji, spowodowaną brakiem komunikacji, dzięki czemu towar był by droższy. Ponieważ jednak firma nie dotrzymała warunków co do uruchomienia fabryki na 3 dni w tygodniu robotnicy zażądali owych 3 proc.

Z tego też powodu do porozumienia nie doszło, i strejk trwa nadal. (bip)

—:0:—

**— Podziękowanie.**

Ks. profesorowi Nasiorowskiemu, ks. kapelanowi Pindzie i tym wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszej zmarłej ukochanej matuli s. p. Walerji Michalskiej z Kupczyńskich odprowadzając w dniu 25 VII b.r. na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz w Zarzewie, jakoteż wszystkim za ckanane wyrazy współczucia tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

2,750—1. **Rodzina.**

— „Dziennik Zarządu m. Łodzi”. Wyszedł z druku nr. 31 (podwójny) „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, o objętości 38 stron. Numer ten zawiera: art. dr. E. Mittelstaedta „Dzieci Łódz-

kie w Rabce i Zakopanem": „Z zagadnień komunalnych"; Protokół 25 posiedzenia Rady Miejskiej: Sprawozdanie z działalności Wydziału Opieki Społecznej i Miejskiej Inspekcji Budowlanej; kronikę miejską; przegląd samorządowy (z życia miast).

Adres redakcji i administracji: ul. Pomorska nr. 18 (I piętro), tel. 2-23.

— Z Miejskiego Muzeum Nauki i Sztuki.

Według sprawozdania Wydziału Oświaty i Kultury w ciągu czerwca rb. Miejskie Muzeum Nauki i Sztuki zwiedziło ogółem 843 osoby, w tem: 140 dorosłych i 703 młodzieży.

— Baczność Rozwojowcy Dzielnicy Górnej!

Zarząd T-wa „Rozwój” Oddziału IV-go w

dnia 3-go sierpnia t. j. w niedzielę od godz. 3 po południu urządzi w ogrodzie p. Miatkowskiego przy ulicy Rzgowskiej 56 bardzo urozmaiconą wieczerne członkowską, na którą zaprasza wszystkich członków. Wejście za okazaniem legitymacji lub zaproszenia.

Zarząd.

### Dlaczego bolszewicy tysiące młodzieży wyrzucili ze szkół?

Na zjeździe „komsomołców" (komun. sojuz młodzieży) Zinowjew oświadczył, że uważa za konieczne wyjaśnić, dlaczego dziesiątki tysięcy mło-

dzieży trzeba było wypędzić z wyższych zakładów naukowych. „Oto dlatego, że za 7 lat podrosłaby burżuazyjna młoda gwardja, która w pewnych warunkach mogłaby się stać dość poważną siłą. Większość tej „nepowskiej" młodzieży pod uderzeniami częściowo się gnje, częściowo prostuje, ale bądź co bądź rośnie. W pierwszych latach „nepa" (nowa ekonom. polityka) spostrzeżliśmy w uniwersytetach całą falę młodzieży nie naszego typu, która może utworzyć gwardję burżuazji. Dlatego trzeba było zastosować mechaniczne środki, administracyjny nacisk, którego nie wyrzekamy się i w stosunku do mieniszewików studentów".

## Elektrownia Łódzka

zawiadamia wszystkich odbiorców prądu, iż **taryfa na energję elektryczną za miesiąc lipiec 1924 r. wynosi:**

dla światła	62 gr. za 1 kwh.
„ siły niskiego napięcia	26 „ „ 1 „
„ „ wysokiego „	24 „ „ 1 „

Począwszy od 1-go lipca r. b. wprowadzone zostają dodatkowe opusty od energii wysokiego napięcia a mianowicie:

dla pracy dziennej przy zainstalowanych i na godzinę wyzyskanych	10 kw. — 5 proc. opusta.
„ „ „ „ „ „	15 „ — 7,5 „ „
„ „ „ „ „ „	20 „ — 10 „ „
„ „ „ „ „ „	25 „ — 15 „ „
„ „ „ „ „ „	30 „ — 20 „ „
„ „ „ „ „ „	50 „ — 25 „ „

Dla pracy nocnej odpowiednio do mocy instalacji o 20 proc. niżej od każdorazowo obowiązującej taryfy zasadniczej dla prądu wysokiego napięcia.

Zarządca Państwowy Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Elektrycznego Oświetlenia 1886 roku

## Teodor Wagner Łódź

ul. Piotrkowska 101, Tel. 591,

poleca: 2557-

**Wina, Wódki i Likiery**  
po niższych cenach od 20 do 30 %.

## Kantorzysta

(inteligentny młody człowiek) znający buchalterję i ryzyjący na maszynie potrzebny do biura fabrycznego. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy nie stawiają wygórowanych żądań, a natomiast pragną wyrobić się na lepszą siłę pomocniczą. Zgłoszenia pod „1600C" do Administracji niniejszego pisma. 2728-2

## Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

**A! A! A!** Meble po cenach niższych: sypialki, stołowe, kuchnie, szafy, łóżka, stoły, krzesła wiedeńskie i inne sprzedaje. Przechodzielec Piotrkowska 108. 2444-5

**A! A! K** Kupuję meble, dywany, futra, garderobe, maszyny do szycia oraz samowary. Płacę najlepiej. Łąźnik Benedykta 28, parter mieszkania 8. 2400-1

**A! A! A!** Meble, dywany, łóżka metalowe w wielkim wyborze po cenach niższych poleca Magazyn Mebli Wł. Romiszowskiego Piotrkowska 116, I piętro front. 2529-5

Maszynę szewską do latek sprzedam tanio Racogoszcz Teppera 14 2526-1

Do sprzedania kotły żelazne (zbiorniki do naty). Ulica Wólczańska 126. 2525-2

Psa z rasy buldogów bardzo złego sprzedam. Piotrkowska 146-3, I piętro front. 2530-2

Maszynę do szycia, łóżka, oto manę i szafę sprzedam natychmiast. Przejazd 24, m. 1 2540-2

Sklep sprzedam kolonialny za przystępną cenę. Ul. Pomorska Nr. 173. 2542-3

### Różne:

Uczeń 7 klasy udziela korepetycji. Wiadomość: Pawlak Ziota 3. 2519-27

Plac 40x60 przy ulicy Kopernika (dawnej Milsza) jest od zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość: Pańska 74, w biurze Związku Majstrów. 2509-1

Dziewczyna lub osoba młodsza do gospodarstwa domowego potrzebna. Łódź, Główna 17 m. 2. Oferty dla zamiejscowych listownie do 8 sierpnia 2533-4

Znaleziono sakiewkę z pieniędzmi i dokumentami przy ulicy Dzielnej róg Widzewskiej. Prawy właściciel może odebrać w remizie tramwajowej, u motorowego Nowaka. 2535-3

potrzebny młody człowiek do gospodarstwa rolnego, pierwszeństwo mają, którzy byli w ogrodach Napiórkowskiego 146 2546-1

Odstąpię pokój z kuchnią z meblami w okolicy Górnego Rynku. Wiadomość: Poprzeczna 6-15. 2537-3

Zginął pies (suka) rasy wilczej. Łaskawy znalazca zechce od prowadzić na ulicę Piotrkowską Nr. 88, Szudziński. Nieprawo posiadacz będzie ścigany drogą sądową. 2538-1

poszukuję osoby ze średnim wykształceniem, muzykalnej do dwóch dziewczyn. Zgłoszenia Piarowicza 8, m. 3 2532-2

Kupującemu meble z pokoju i kuchni, oddam lokal w centrum miasta. Oferty pod „Niebywała okazja". 2541-2

Stelmach obeznany dokładnie w budowie karoserji samochodowych poszukuje pracy w miejscu lub na wyjazd A. Łabsz, Zamenhofs 27, miesz. 21. 2543-3

Wykwalifikowana kucharka poszukuje miejsca do restauracji. Gdańska 131, m. 29. 2544-1

potrzebna ekspedjentka starsza panna z kacją, 200 złotych do cakierni. Dzielna 10, Michalski obeznana w tej branży 2528-1

Monter na roboty kanalizacyjne no-wodociągowe potrzebny Piotrkowska 105, tirn. „Kółkownia". 2523-1

## Zgubione dokumenty

Łukowicz Helena zagubiła nad kartę fabryczną wydaną z Widzewskiej Manufaktury. 2527-2

Folkenberg Zygmunt zagubił paszport polski wydany w Łagiewnikach. 2531-2

Kasprzak Antoni vel Rosiak zagubił paszport polski wydany z gminy Szymkowice, powiatu Wieluńskiego. 2524-2

Wlazlak Stanisław zgubił nad kartę wydaną z fabryki Ludwika Geyera w Łodzi. 2534-3

Skradziono dowód osobisty wydany w Łodzi na imię Aleksandry Tydelskiej. 2539-3

**Dr. med. E. Ekkert**  
powrócił (2760) choroby skórne i weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje od 12-3 i od 7-9. Panie od 3-4. Ul. Kilińskiego 143, trzeci dom od Głównej.

**Dr. F. Skusiewicz**  
ul. Andrzeja 11

Choroby skórne i weneryczne godziny przyjęć od 9-11 i od 5-7 i pół. Panie od 5-6. 1655s

**Dr. S. KANTOR**  
specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów. Gabinet Roentgena i światłolecz Piotrkowska 144 róg, Ewan gielicka 2. Godz przyjęć od 9-2 16-8. dla pań 5-6 2718

**Karety**  
landa, powozy amerykańskie do wynajęcia. Cegielniana 62, telefon 27-88. 2756-6

**Dziewczyny**  
zręczne do pakowania potrzebne. Zgłosić się w czwartek o godz. 11-iej przed południem na ul. Przędzalnianą pod № 12. 2748-

**„Koszule"** 264b w wielkim wyborze KOŁNIERZE, KRAWATY, SKARPETKI jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca K. Petersiego Piotrkowska 93.

## Gospodarstwo

15-to morgowe z budynkiem, inwentarzem żywym i martwym w pobliżu Łodzi, nadające się na letnisko zaraz do sprzedaży. Wiadomość: Dzielna 42, Kuckiewicz III p. od 9-iej-4-iej. 2746-3

## Wszystkim do wiadomości

Wydaje się obiady ze świeżej prowizji i na świeżem i prawdziwym masle w Stowarzyszeniu Śług Chrześcijańsko-katolickich, ul. Piotrkowska 105, lewa oficyna i piętro. Bardzo ważne dla „słomianych". 2722-2

## Obuwie

w dużym wyborze damskie męskie i dziecięce, po cenach konkurencyjnych, poleca magazyn obuwia S. Jacha, Andrzeja 28. 2700-3

Potrzebny uczeń na praktykę do biura fabrycznego w wieku lat 15-16, z ładnym charakterem pisma, z inteligentnej dobrej rodziny. Oferty pod „2526" do administracji niniejszego pisma. 2730-2

## Sklep z mieszkaniem

do wynajęcia zaraz. Zawadzka 9. 2752-

## Zginęła suka

fox-erjer biała na czole, czarna i brązowe łaty. Proszę odprowadzić za nagrodą Pańska 74, restauracja. Nieprawo właściciel będzie ścigany sądownie. 2744-1

## Do założenia

sklepa galanteryjnego poszukuję współpracownika z małym kapitałem, obznajmionego w tej branży. Oferty proszę do adm. „Rozwoju" sub „R. P. 100". 2738-2

## Dr. Chylewski

Główna 51, róg ul. Kilińskiego Choroby kobiet, akuszerja przy mnie od 9-10 r. i 6-7 i pół wieczorem. 2274-10

## CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., zwykajne 5 gr. wśród drobnych 2 i nekrologi 20 gr. komunikaty 25 gr., za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 2 gr. za wyraz duże literę 30 gr. najmniejsze ogłoszenie 33 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 8 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej za gr. 100 proc. Stronnicza przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy za tekstem 1 lam. Tabliczki i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się o godz. 3-iej dolicza się 50 proc. Za terminowe wyhodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Kacha. w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.